

Bogusławski, Artur

11 listopada w Warszawie

Przegląd Pruszkowski nr 1, 127

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Antoni Bogusławski

11 listopada w Warszawie

Tak mało pomnę... Ów dzień był, jak chwila,
błysk purpurowy, grom wśród listopada!
Z minutą każdą los nasz się przesila,
a nowa klęska – na kark wrogom spada.

Nad miarę myśli w świadomości ludzkiej...
...Stracony Wilhelm... Klęska Hindenburga...
...Foch... Wilson... Wersal... komendant Piłsudski
powrócił wczoraj wolny z Magdeburga...
Śmigają wieści wokół, na kształt racy...
Tu śpiew... Tam pochód... Tu wiec... Tam strzelają...
Kto? – To koledzy moi, Krechowiacy,
już kirasjerów pruskich rozbrajają.

Przeleciał szwadron... Mignęli ułani,
podobni jasnym na wolności ptakom,
A na ratuszu niemieccy szucmani
dostępu jeszcze bronią peowiakom.

Halt, Niemcze! Stójże! Oddaj pas z bronią!...
Oddaje... Oczu błysk pod brwią nawisłą.
- Czy Beselera z Zamku dziś wygonią?
- Już w nocy uciekł do Torunia Wisłą?

Co będzie? – Lublin... Gazety z Krakowa...
Lwów jeszcze w ogniu? – To niepodobieństwo...
Gdzie jutro będziem, co jutro nam chowa? –
Mniejsza! Dziś odwet, triumf i zwycięstwo!